

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 250

Sobota, dn. 10 września 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

VETO FRANCJI, ZGODA ANGLJI

Propozycje angielskie w kwestji równości zbrojeń

REDUKCJA SIŁ ZBROJNYCH EUROPY O JEDNĄ TRZECIĄ

Ameryka a probuje stanowisko Francji

PARYŻ, 9. 9. Zastępca szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych Marcel Ray wyjechał wczoraj do Londynu dla zasięgnięcia opinii rządu angielskiego w sprawie noty niemieckiej i odpowiedzi francuskiej. Marcel Ray przedstawił Mac Donaldowi projekt tekstu odpowiedzi rządu francuskiego.

Według dotychczasowych informacji, propozycje angielskie, które mają być przesłane do Paryża, zawierają cztery punkty:

1) przyznanie Rzeszy w zasadzie równouprawnienia zbrojeń,

2) zażądanie od Rzeszy natychmiastowego zobowiązania się do niekorzystania z przyznanego im równości oraz niepowiększania zbrojeń,

3) zawarcie generalnego układu w sprawie bezpieczeństwa,

4) byli sojusznicy, a przede wszystkim Francja, zobowiąże się przeprowadzić pewne redukcje zbrojeń kontynentalnych o jedną trzecią.

Fakt, że nota niemiecka oddana została w Londynie do zbadania angielskim ekspertom militarnym morskim i lotniczym, jest tu żywo komentowany. Panuje przekonanie, że Francja w swej odpowiedzi poczyni szereg aluzji do tych punktów memorandum niemieckiego, które pozostają w sprzeczności z Traktatem Wersalskim.

Wymiana poglądów między Londynem a Paryżem ma charakter czysto oficjalny, jak zresztą informacje Quai d'Orsay, udzielone najajutrz po demarce Niemiec u innych mocarstw. Zdaniem tutejszych kół miarodajnych, nie można w postępowaniu tem dopatrywać się likwidacji przez mocarstwa zainteresowane postanowień Traktatu Wersalskiego.

Inne zainteresowane mocarstwa otrzymają kopje tekstu również zwykłą drogą dyplomatyczną.

Nota przesłana rządowi berlińskiemu, nie jest w żadnym wypadku odpowiedzią wspólną, lecz wyłącznie rządu francuskiego i na jego wyłączną odpowiedzialność.

BERLIN, 9. 9. (PAT.) Jak donosi „Der Tag”, w kołach zbliżonych do ambasady

amerykańskiej w Paryżu utrzymuje się wersja, iż rząd amerykański a probował projekt noty francuskiej, zawierającej odpowiedź na niemiecki memoriał rozbrojenia.

PARYŻ, 9. 9. (PAT.) Angielskie min. spr. zagr. donosi, że ambasador francuski w Londynie złożył na ręce sekretarza stanu Simona

odpis noty rządu francuskiego do rządu niemieckiego w odpowiedzi na memorandum w kwestji równości zbrojeń.

Agencja Havasa zaznacza, że wymieniony dokument zakomunikowano rządowi angielskiemu nie w celu naradzenia się lecz dla informacji. Min. Simon podziękował ambasadorowi za jego gest kurtuazyjny.

STRASZLIWY WYBUCH KOTŁA NA PAROWCU

200 robotników ofiarami katastrofy

Śmierć wśród kłębów pary

NOWY YORK, 9. 9. (PAT.) Dziś rano na rzece East-River wydarzyła się straszliwa katastrofa. Parowiec „Observation”, na którego pokładzie znajdowało się około 200 robotników, udających się na wyspę Rikers, zatonał wskutek wybuchu kotła.

W chwilę po wybuchu parowiec otoczony kłębami pary zniknął z oczu świadków katastrofy, znajdujących się na brzegu rzeki, a w parę minut później gdy para

rozproszyła się, nie było już śladu statku, natomiast dziesiątki jego pasażerów czyniły rozpaczliwe wysiłki by utrzymać się na powierzchni wody. Dotychczas wydobyto z rzeki 37 trupów. Liczba o-

fiar jest jednak znacznie większa. Wszyscy pasażerowie, którzy uszli z życiem są ranni. Parowiec „Observation” należał do miasta Nowego Jorku i był przeznaczony do przewozu robotni-

ków zatrudnionych przy budowie zakładu karnego na wyspie Rikers.

Przyczyna eksplozji nie została dotychczas wyjaśniona.

W walce o życie czterech górników

Akcja ratownicza w szybie Richshofen

Znikome szanse uratowania zasypanych

KATOWICE, 9. 9. (tel. wł.)— Wyteżona akcja ratownicza w celu wydobycia 4 górników zasypanych w szybie Richshofen w Janowie prowadzona jest w dalszym ciągu pod kierownictwem inżynierów okręgowego urzędu górniczego. Roboty prowadzone są bez przerwy przy udziale ok. 40 ludzi, mimo to jednak nie dotarło jeszcze do miejsca katastrofy. Kolumny ratownicze zbliżają się do miejsca wypadku z dwu stron. Według opinii władz górniczych kolumna ratownicza dotrze do miejsca katastrofy zapewne w sobotę. Władze górnicze przypuszczają, że katastrofa nastąpiła wskutek wstrząsu t. zw. górotworu w odległości 2 klm. od szybu. Górotwór ten jeszcze się nie uspokoił zupełnie, gdyż powtarzają się ciągle wstrząsy, co znacznie utrudnia prace ratownicze. Zaważenie było tak kompletne, że nawet powietrze nie ma dostępu do miejsca, w którym są zasypani górnicy. Możliwość uratowania zasypanych są znikome.

KATOWICE, 9. 9. (tel. wł.)— Kolumna ratownicza znalazła w szybie Richshofen lampę gór-

niczną należącą do jednego z zasypanych górników. Należy więc przypuszczać, że przy usunięciu

gruzów zdoła się odnaleźć jednego z zasypanych.

Na drodze do likwidacji strajku w zagłębiu naftowym

Średni i drobny przemysł przyjmuje warunki robotników

BORYSLAW, 9. 9. (PAT.) Osny dzień strajku w przemyśle naftowym minął zupełnie spokojnie. Wiadomość o zaproszeniu delegatów robotników na konferencję do Lwowa strajkujący przyjęli z wielkim zadowoleniem. Konferencja we Lwowie z robotnikami, która rozpoczęła się 11 b. m. potrwa zapewne kilka dni i według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzi do porozumienia i załatwienia wszystkich spornych kwestji wobec czego należy przypuszczać, że likwidacja strajku naftowego nastąpi w przyszłym tygodniu.

Wdg. informacji z robotniczych związków zawodowych, głównym postulatem strajkują-

cych jest utrzymanie nadal dotychczasowej umowy zbiorowej. Większość średnich i drobnych przedsiębiorstw ma zgodzić się na zawarcie z robotnikami umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach. Stanowisko bloku wielkich przedsiębiorstw nie jest dotychczas znane.

6-letni zabójca

RADOMSKO, 9. 9. — Donoszą z Krzetowa, iż 6-letni Czesław Galkowski podczas zabawy uderzył kamieniem swego rówieśnika 6-letniego Kazimierza Kłodowskiego, tak nieszczęśliwie, że dziecko zmarło.

Szef sztabu Stanów Zjednoczonych gościem armji polskiej.



Jak donosiliśmy przybył do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej gen. Mac Arthur. Ilustracja nasza przedstawia gen. Mac Arthura na dworcu głównym w Warszawie, gdzie powitany został przez szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego oraz grono wyższych oficerów. Gen. Mac Arthur bierze udział w manewrach międzydywizyjnych na Wotynie.

LOSY REICHSTAGU NA SZALACH DECYZJI HINDENBURGA

Wizyta prezydium parlamentu u prez. Rzeszy Lęk sfer kapitalistycznych przed rezultatami nowych wyborów Hitler boi się zagrać w otwarte karty

BERLIN, 9.9. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Hindenburg przyjął dziś o godz. 11.15 prezydium Reichstagu w osobach przewodniczącego Goeringa i wiceprzewodniczących Essera, Graefa i Raucha. W czasie 20-minutowej audjencji po formalnym przedstawieniu się prezydium, wszyscy obecni po kolei zabierali głos. Goering podkreślił, że parlament Rzeszy rozporządza zdolną do pracy większością.

Następnie Goering i Esser po wyluszczeniu stanowiska swych partii, zwrócili się do prezydenta z prośbą, aby ostateczną decyzję w sprawie Reichstagu powziął dopiero po wysłuchaniu prawodawców większych stronnictw politycznych. Ma to być próba doprowadzenia do współpracy między prezydentem Rzeszy a parlamentem. Prezydent Hindenburg zastrzegł sobie ostateczną decyzję w tej kwestji. Na tem audjencja została zakończona.

Tajemnica jutra.

BERLIN, 9.9. (PAT.) Ośrodkiem zainteresowania niemieckich kół politycznych było dziś przyjęcie przez prezydenta Hindenburga nowego prezydium Reichstagu. Oceną powstałej obecnie sytuacji politycznej jest jednak niejednoznaczność. W kołach zbliżonych do rządu wskazują na fakt, że prezydent Hindenburg dał wyrażenie do zrozumienia, że nie widzi powodów do zmian na stanowisku kanclerza oraz, że posiada zaufanie do obecnego gabinetu.

Omarając obecną sytuację w Niemczech, organa wielkich przedsiębiorstw „Deutsche Allgemeine Zig.” przestrzega przed wywołaniem zaniepokojenia towarzyszącemu rozwiązaniu Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów, zanim będą wyczerpane wszelkie możliwości porozumienia. W pewnych kołach gospodarczych przewidują, że w przyszłej walce wyborczej wysuwane będą konflikty z zakresu polityki społecznej, nadając kampanji wyborczej charakter antykapitalistyczny.

Miarodajne kółko pozapartyjne uważają, że klucz sytuacji znajduje się w rękach narodowych socjalistów. — Hitler, zdaniem tych kół, stoi wobec alternatywy albo wystąpić w parlamencie z

wniosekami przeciw rządowi, przyspieszając rozwiązanie Reichstagu, albo też czekać chwilę, gdy sytuacja pozwoli na przeprowadzenie zmian gabinetowych, odpowiadających żądaniom stronnictw: centrum i narodowych socjalistów.

Taktyka wyczekiwania.

BERLIN, 9.9. (PAT.) — Hitler od wczoraj przebywa w Berlinie i prowadzi nieustanne narady z czołowymi przywódcami

ruchu narodowo-socjalistycznego. W konferencjach tych wzięli udział m. in. poseł Goering, Kroll, Kube, Goebels i Strasser. W kołach politycznych liczą się z tem, że w ciągu dalszych narad, fakty mają się toczyć między narodo-

wymi socjalistami a centrum. Oba strony zdecydowały się na przyjęcie wspólnej taktyki wyczekiwania. Wyjaśnienie sytuacji w tym względzie nastąpi prawdopodobnie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Dwie doby w oczekiwaniu ratunku

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

PRAGA, 9.9. — Związek czesko-słowackich turystów komunikuje, iż ekspedycja pogotowia ratunkowego znalazła w Wysokich Tatrach ciężko zranionego turystę, który spadł ze szczytu Mały Kostol do Małej Doliny Zimnej, w miejscu trudno dostępnym. Ekspedycja z największymi trudnościami zdołała rannego przetransportować do hotelu „Kamzik”.

Jak się okazało nieszczęśliwym turystą był student architektury z Warszawy, Zdzisław Dąbrowski.

Udał on się na wycieczkę na Mały Kostol bez jakichkolwiek lin i innych przyrządów turystycznych. Podczas schodzenia ze szczytu runął do przepaści głębokiej na 100 metrów, odnosząc wiele zewnętrznych obrażeń ciała.

Po upadku leżał w dolinie przez pełne dwa dni i dwie noce. Wołanie jego usłyszeli przypadkowo turyści z czołowej ekspedycji, którzy sprowadzili pomoc. Dąbrowski był wyczerpany wskutek upływu krwi i głodu.

Łaska dla nędzarzy

Amnestja w Niemczech dla przestępców z głodu

LIPSK, 9.9. (PAT.) Maoswe kradzieże zboża i ziemiopłodów, popełniane szczególnie przez pozabawioną pracy ludność robotniczą, stały się obecnie w Niemczech zjawiskiem niemal powszechnym.

W związku z tem rząd turyngijski, kierując się widocznie daleko idącą humanitarnością, uchwalił pewnego

rodzaju amnestję, upoważniając turyngijskiego ministra sprawiedliwości do stosowania prawa łaski wobec tych przestępców, którzy za kradzież z powodu nędzy gospodarczej ukarani zostali grzywną pieniężną lub więzieniem do 6 miesięcy, o ile wyrok stały się prawomocny do 26 sierpnia b. r.

Spekulanci i złodzieje przed sądem sowieckim

MOSKWA, 9.9. (PAT.) W Leningradzie skazano za spekulację chlebem 3 osoby na karę śmierci a 7 na długoletnie więzienie.

MOSKWA, 9.9. (PAT.) Rozpoczął się tu proces 26-ciu pracowników organizacji handlowej „Mostonrop”, z dyrektorem sieci handlowej

i kilku kierownikami sklepów na czele.

Akt oskarżenia zarzuca im kradzież i spekulację przy sprzedaży brakujących na rynku towarów. Malwersacje te trwały przez 5 miesięcy.

Sukces polskich kawalerzystów Trzy pierwsze miejsca w konkursie sprawności konia i jeźdźca

RYGA, 9.9. (PAT.) W I dniu zawodów konnych w których biorą udział drużyny Łotwy, Polski, Estonji i Niemiec rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią m. Rygi. Stało do konkursu 48 jeźdźców. Bez błędów przeszło par cour mjr. Trenkwald, kpt. Sałega, jeźdźcy niemieccy Kude i Loenznick oraz por. Jotewski Insborg. W ostatniej rozgrywce o puchar m. Rygi, który dotychczas znajdował się w ręku drużyny polskiej I miejsce zajął niemiec Kude przebywając po raz

drugim par cour bez błędów. II m. kpt. Sałega (4 punkty karne), III — Loenznick (7 punktów karnych), IV — Trenkwald, V — Insborg. Następnie rozegrano konkurs sprawności konia i jeźdźca. I miejsce — rtm. Szosland czas 1 m. 14 s., II — por. Ruciński — 1 m. 15 s., trzecim i czwartym miejscem podzielił się mjr. Trenkwald i por. armji lotewskiej Rejnman czas 1 m. 16 s. W tym konkursie wzięło udział 47 jeźdźców.

15 tysięcy za złamaną szczękę Oryginalny proces w warszawskim sądzie

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) — Warszawski sąd okręgowy rozpatruje oryginalną sprawę. Akuszerka Marja Woroniecka wytoczyła powództwo w wysokości 15 tys. zł. przeciwko jednemu z dentyстів Kasy Chorych tytułem odszkodowania za złamanie jej szczęki podczas rwania zęba. Roszko-

dowana liczy sobie 3000 zł. za cierpienia, które przeszła, 5000 zł. za niemożność normalnego odżywiania się, 2000 zł. za kurację i wreszcie 5000 zł. za zeszpecenie, któremu uległa w związku z nieszczęśliwym zabiegiem. Wyrok ma zapasć w przyszłym tygodniu.

„Giniemy z głodu!” Rozpaczliwa depesza 15 tysięcy bezrobotnych

ESSEN, 9. września (PAT.) — W Recklinghausen (Westf.) doszło do poważnych starć pomiędzy bezrobotnymi a policją. Wobec niewypłacenia zasiłku bezrobotnym przez tamtejszy urząd, około 5-ciotysięczny tłum udał się, wznosząc wrogie okrzyki, pod ratusz. Przybyła policja

pałkami rozpędziła demonstrujących, przyczem nie oberało się bez starć. Wyłoniony z pośród demonstrujących komitet wysłał do rządu depeszę, w której oświadcza, że 15 tysięcy bezrobotnych dosłownie ginie z głodu i domaga się natychmiastowej pomocy.

Tkliwe serce mistrza tonów Koncert Paderewskiego na rzecz muzyków... angielskich

LONDYN, 9.9. (PAT.) — „Daily Mail” donosi, że Ignacy Paderewski zgodził się wystąpić w dniu 12 stycznia roku przyszłego na koncercie, który odbędzie się w Albert Hall na rzecz kasy wzajemnej pomocy stowarzyszenia muzyków.

„Daily Mail” stwierdza przytem, że mistrz Paderewski złożył nowy dowód swej dobroci i hojności i wyraża przekonanie, że dozna on w Londynie przyjęcia „godnego największego z pośród żyjących pianistów świata”.

Wzrost wkładów oszczędnościowych

WARSZAWA, 9.9. (Tel. wł.) — W ciągu sierpnia wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły o 2 i pół miliona złotych. Jednocześnie ze wzrostem wkładów wzrosła liczba oszczędzających. W ciągu sierpnia PKO. wydało przeszło 20,000 nowych książeczek oszczędnościowych.

Likwidacja strajku górników w Belgji.

BRUKSELA, 9.9. — Wczoraj podpisany został ostatecznie układ, regulujący zatarg w zagłębiu węglowym. Tem samym strajk został zakończony. Praca w kopalniach podjęta będzie dziś lub jutro.

Uprzywilejowana P. A. S. T.

WARSZAWA, 9.9. (PAT.) Min. poczt i telegrafów wyjaśnia, że zniznienie z dniem 1.IX. rb. opłat za zakładanie nowych telefonów odnosi się tylko do sieci telefonicznej państwowej z wyjątkiem abonentów P. A. S. T. w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Zagłębiu węglowym i boryslawskim zagłębiu naftowym.

Śmierć całej rodziny w płomieniach.

OSŁO, 9.9. (PAT.) Na wyspie Noetteroe koło miasta Toensberg wybuchł w willi prywatnej pożar, który z taką gwałtownością się rozszerzył, że 6 osób poniosło śmierć w płomieniach — matka i pięcioro dzieci. Przy życiu pozostał tylko nieszczęśliwy ojciec rodziny, którego nie było w domu podczas strasznego wypadku.

K. H. Rostworowski na kuracji w Bystrej.

KRAKÓW, 9.9. — Stan zdrowia znakomitego pisarza K. H. Rostworowskiego jest ciągle poważny. Poprawił się jednak o tyle, że wczoraj samochodem przewieziono chorego z jego majątku w Ruszczy pod Krakowem. Lekarze zalecają mu górskie powietrze — dlatego rodzina miała go dzisiaj przewieźć do sanatorium w Bystrej w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim.

Nowo-otworzony
Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA”
ul. Kopernika Nr. 16
Tel. 184-66.

Dziś i codziennie.
BEBE DANIELS
p. t. **Gdy miłość się budzi**
— Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. —

Dziś i codziennie.
uczy jak kochać i uwodzić należy, w porywającym arcydziele dźwiękowym
Bogata wystawa. —
Wspaniałe melodie.
Czar i temperament
Południa.

JAN HOPPE

ODWRÓT LIBERALIZMU

Zarówno w życiu gospodarczym jak i politycznym obserwujemy systematyczny odwrót liberalizmu.

W sposób zupełnie bezwzględny życie przekreśla święta i nieetykalna do niedawna zasada wolności robienia interesów i wolności konkurowania.

W polityce również obserwujemy zupełnie wyraźny proces kurczenia wolności jednostek na rzecz grup, organizacji i stowarzyszeń.

Podstarzały już „homo oeconomicus”, któremu wolno było bez żadnych ograniczeń używać tak w sferze interesów jak i w polityce i który wywalczył sobie maximum wolności w płaszczynie zagadnień moralnych schodzi obecnie w cień.

Ale jest jeszcze teren, gdzie stary „homo oeconomicus” czuje się wcale niezły. Jest jeszcze odcinek życia publicznego, gdzie podawemu, bez żadnych ograniczeń, panują stare liberalistyczne reguły.

Ten odcinek to organizacje społeczne. Tutaj wciąż jeszcze każdemu wolno robić co mu się żywnie podoba — więcej — każde nawet najoczywistsze głupstwo zrobione „w imię służby społecznej” jest honorowane.

Nie będziemy tu zastanawiać się nad organizacjami powiedzmy pań z dobroczynności, czy grupami politycznymi, nas w pierwszym rzędzie interesuje ruch zawodowy.

Tutaj jeszcze liberalny homo oeconomicus ma dużo do powiedzenia.

Obowiązująca do dzisiejszego dnia ustawa o związkach zawodowych z 1919 roku to jeden z najtypowszych twórców Polski liberalnej.

Prostuś hulał duszał — Bez ograniczeń. Dlatego to mamy po kilkanaście organizacji zawodowych. Dlatego każdy ambityny łódzianin musi zakładać związek zawodowy. Dlatego nawet każdy sprytny przemysłowiec może być czynnym reżyserem spraw zawodowych, może przy pomocy kupionych ludzi inicjować i przeprowadzać dowolne rozłamy, może nawet w razie potrzeby wywoływać prowokacyjne strajki, może w sposób zupełnie nieograniczony robić politykę na szachownicy bezmyślnego zróżniczkowanego terenu zawodowego. Dzięki tej liberalnej ustawie

związki stopniowo za mało zajmują się sprawą zawodu. Główną treścią prac jest całkowicie nieprodukcyjna licytacja hasel między np. ludźmi radykalnego działacza X który zwalcza katolicką grupę księdza Y, po to żeby dokuczyć innemu przywódcy powiedzmy żółtego związku i tak bez końca. Rządziej dla poważnych celów, częściej na złość, albo dla zupełnie nieistotnych, zrodzonych w zacietrzewionej, lub pro prostu otumanionej głowie, celów.*)

Przytoczona ilustracja robi wrażenie jakichś drwin. Bo przecież z szeregów ruchu zawodowego, i z ich pracowni naukowych płyną najostrejsze ataki na wszelkie pozostałości form liberalnych. Przecież na terenie ruchu zawodowego rodzą się coraz radykalniejsze koncepcje prowadzące myśl społeczną ku planowości, a przynajmniej budzące pełną sympatię dla wszelkich przejawów interwencjonizmu czy nawet etatyzmu. Przecież to w ruchu zawodowym z najścisłym odruchem spotyka się nowa forma antyliberalnej demokracji stowarzyszeń. Przecież to ruch zawody ma ambicje odegrania roli czołowej formy organizacyjnej w ramach państwa przyszłości, a jednocześnie w praktyce — w terenie obserwujemy to straszliwe opóźnienie.

*) Tak postępuje dobrze już znany proces degeneracji starego ruchu zawodowego.

Kto winien?

To prawda, że ludziska lubią warcholici, sejmikować i macić wodę. To prawda że jest cała masa wykołojonych półinteligentów, którzy postanowili odegrać się na społeczeństwie właśnie

na tym podatnym zawodowym gruncie. Ale to nie jest jedyna i główna przyczyna.

Ludzie pracy nie poszli by w niewolę kombinatorów gdyby ustawa nie działała odpowiednio. Ludzie pracy ujawniają

dużo zdrowego instynktu i na wielu odcinkach wykazują, że nawet w takich warunkach potrafią tworzyć realne i zdrowe siły, ale warunki są naprawdę trudne.

Ustawa tworzona przez wie-

cejacą Polskę jeszcze trzymającą w swych niezdrowo — wolnościowych więzach tego samego człowieka pracy, któremu rzeczywistość i konjunktura każą maszerować naprzód ku państwu współczesnemu.

NA FRONCIE WALKI O PRAWO DO ŻYCIA

„Widzewska” podjęła pracę — „K. Bennich” częściowo uruchomiony — Strajk powszechny, którego nie było

W środę wieczór, na posiedzeniu głównej komisji strajkowej, odbytem w siedzibie O. K. Z. Z. **proklamowano strajk powszechny włóknarzy, który miał się rozpocząć od piątku zrana.**

Jak było do przewidzenia — akcja, zorganizowana przez ciało utworzone z elementów pozawziewskowskich, **nie powiodła się, a nawet — przeciwnie — w dniu**

wczorajszym zaznaczyło się pewne odprężenie w sytuacji strajkowej w poszczególnych fabrykach.

Przedwziewystkiem został wczoraj zakończony strajk w „Widzewskiej Manufakturze”. Robotnicy, w rezultacie narad, odbytych w inspektoraie pracy, przyjęli warunki, proponowane już przed tygodniem. Długotrwały i ciężki strajk, połączone z okupowaniem fabryki przez

strajkujących jest, niestety, przegrana strajkujących.

Już wczoraj, od godziny 13.30, podjęła pracę druga zmiana robotników.

Na marginesie strajku w „Widzewskiej Manufakturze” raz jeszcze zwrócić należy uwagę, iż akcję w obronie plac prowadzi tam komisja strajkowa, bez udziału związków. Przegrana ostatnia jest dowodem jednym więcej, że bardziej

powołaniem do walki o prawa pracownicze są związki zawodowe, które są odpowiedzialne za swoją działalność, czego nie można powiedzieć o komisjach strajkowych, mających poza sobą smutną listę przegranych.

Oprócz „Widzewska” — nastąpiło wczoraj częściowe uruchomienie zakładów firmy „K. Bennich”. Ruszyły mianowicie warsztaty tkalni.

Przedzalnia i pozostałe oddziały są nadal nieczynne.

Wbrew wczorajszym doniesieniom — robotnicy fabryki „Desurmonta” przerwali strajk włoski.

Również opuścili fabrykę w dniu wczorajszym o godzinie 14.30 robotnicy firmy „Geyer”.

Zarówno w fabryce „Desurmonta” jak i „Geyera” robotnicy zostali zmuszeni do opuszczenia fabryki wobec opróżnienia przedsiębiorstw rezerwarów i zamknięcia kranów.

To spowodowało, że onegdajszego wieczoru do kilku robotników musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Strajkujący mdleli przy uruchomionych warsztatach.

Wczoraj około południa, administracja firmy „L. Geyer”, przed opuszczeniem fabryki przez strajkujących, wywiesiła ogłoszenie następującej treści:

„Wobec samowolnego porzucenia pracy przez robotników, którzy tem samem odmówili wykonania swoich istotnych czynności, wynikających z umowy o pracę, z dniem dzisiejszym umowa ta zostaje rozwiązana, z mocy art. 18 p. 3 o umowach najmu z robotnikami. Inspektorat pracy został o powyższym powiadomiony”.

Według opinii inspektoratu pracy — firma miała prawo zerwać z robotnikami umowę i może zaangażować na miejsce strajkujących — nowych robotników. Oczekiwać jednak należy, iż firma nie zechce skorzystać ze swoich w tym kierunku uprawnień.

W rokowaniach, jakie odbyły się wczoraj między administracją firmy „Allart, Rousseau Co” a strajkującymi — do porozumienia nie doszło. Firma oświadczyła, iż stanowiska swego nie zmieni. Następnie odbyło się zebranie strajkujących. Decyzji o przystąpieniu do pracy nie powzięto.

W Aleksandrowie odbyła się wczoraj konferencja w sprawie likwidacji zatargu w miejscowych pończoszarniach.

Porozumienie osiągnięto, gdy jednak przystąpiono do podpisania umowy — przewodniczący przemysłowców zrzekł się prezesury, inny fabrykant „musiał” nagle wyjechać do Łodzi.

Umowy nie podpiano. Nowy termin narady wyznaczono na wtorek.

W Gliźnie odbędzie się dzisiaj dwie konferencje: jedna w sprawie przeciągającej się strajku w tkalniach zarobkowych, druga w tkalniach z własnymi warsztatami.

AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM podjęta będzie od 1 p. m. Wspólne narady wojewodów

Wobec większej w r. b., aniżeli lat ubiegłych, liczby bezrobotnych, nieuprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia, akcję pomocy najbiedniejszym zakrojono na wyjątkowo dużą skalę.

Akcja pomocy bezrobotnym rozpoczęła zostanie w formie konkretnej od 1 października r. b.

W związku z tem czynione są obecnie gruntowne przygotowania do rozpoczęcia tej akcji.

W dniu 20 b. m. wyjeżdża do Warszawy wojewoda łódzki, p.

Władysław Jaszczołt. Jednocześnie przybędą do stolicy wojewodowie z tych ośrodków, gdzie bezrobocie występuje ze szczególnie silnym natężeniem, jak przedewszystkiem w wielkich ośrodkach przemysłowych.

Na konferencjach, odbytych przez wojewodów, uzgodnione zostaną i niedostajniowane formy pomocy najbiedniejszym we wszystkich okręgach przemysłowych kraju.

Wobec zakrojonej na szerszy niż w latach poprzednich zasięg

pomocy bezrobotnym — wprowadzona będzie zastrzona kontrola nietylko bezrobotnych, zgłaszających się po zapomogi, lecz i kontrola rozdawnictwa, dla wyeliminowania jakichkolwiek nadużyć.

Dążeniem władz i komitetu jest poruszenie wszystkich sprężyn i wyzyskanie wszystkich źródeł w kierunku zapewnienia pozostającym bez środków do życia bezrobotnym egzystencji przez okres zimowy.

O ZNIŻKĘ KOMORNEGO

Walne zebranie Społecznego Zw. Lokatorów

Onegdajszego wieczoru odbyło się w Społecznym Związku Lokatorów i Sublokatorów przy ul. Wólczniańskiej 77 ogólne zebranie członków tego zrzeszenia, przedstawiciele szeregu organizacji i większej liczby obywateli z różnych warstw społecznych.

W toku dłuższej dyskusji omówiono sprawy, związane z koniecznością zastosowania obniżki czynszu komornianego w domach nowych i starych, oraz podciągnięcia pod działanie ustawy o ochronie lokatorów również domów nowych.

Zgromadzeni przyjęli szereg rezolucji, domagając się m. in.: a) obniżenia czynszu komornianego w domach starych i nowych w tym stosunku, w jakim — licząc przeciętnie — spadły płace zarobkowe.

b) obniżenia czynszu komornianego w domach spółdzielni „Lokator”, jak również w domach Z. U. P. U., w kolonii miejskiej na Poleśiu Konstantynowskim i w miejskich domach czynszowych.

W uzasadnieniu tej rezolucji zgromadzeni podkreślili, iż wysokość komornego w mieszkanach spółdzielni „Lokator” ustalana była w okresie, kiedy ceny mieszkań były bardzo wysokie i kiedy, wobec dobrej na ogół konjunktury, zarobki były znacznie wyższe od obecnych, przyczem stan zatrudnienia był większy o wysoki procent.

Dalej postanowiono wstąpić

do władz centralnych o wstrzymanie eksmisji na okres ciężkiego przesilenia gospodarczego i szalejącego bezrobocia.

Wzszczie postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu następną konferencję przedstawicieli zrzeszeń zawodowych i społecznych, celem powołania komisji, któraby zajęła się szczegółowem wykonaniem akcji, zmierzającej do zrealizowania postulatów zrzeszeń lokatorskich.

Krwawe zajścia w Lancashire.



W angielskim przemyśle tekstylnym w Lancashire strajkuje 300 tysięcy robotników. Między strajkującymi i policją często dochodzi do starć o krwawym niejednokrotnie finale. Na zdjęciu moment wypędzania przez policję manifestacji strajkujących.

MÓJ SYN -- ARCYKSIĄŻE

Za murami zakładu dla obłąkanych.

Kulparków, wrzesień 1932 r.
Gdyby nie widniejący na froncie milego i pogodnego gmachu napis „Zakład Kulparkowski”, nie przyszłoby nam do głowy, że tu, w cieniu wspaniałych drzew starego parku, wśród domów i domków, tonących w zieleni i w kwiatkach, pulsujące życie tak biegunowo różne, niż nasze — życie świata anormalnego.

Człowiek zdrow na ciele i na umyśle przestępuje progi domu obłąkanych z pewną dozą obawy. A przecież, gdy znalazłem się w obszernym i widnym hallu Zakładu Kulparkowskiego, gdy na spotkanie moje wyszedł uśmiechnięty Kapelan szpitala, ks. Michał Rekas — pierzchył ponure myśli i śmiało udałem się na wędrowkę po salach szpitalnych.

Była właśnie pora obiadowa, gdy znaleźliśmy się w czystym, obitym kilimami i zdobnym w obrazy pawilonie kobiecym. Chore siedziały przy długim stole, hałasując, jak przekupki na targu. Wejście nasze powiększyło ten hałas. Do popularnego kapłana zewsząd poczęły cisnąć się kobiety i uderzyły w prośby:

— Księżę kapelanie, a na Targi Lwowskie pojedziemy?
— Proszę księszka, kiedy mnie stąd wypuszczą?

— Niech ksiądz pożyczyci pare groszy na papierosy!

— Prosimy z nami do stołu, księżu kanoniku...

To ostatnie, zresztą bardzo rozsądne w tych okolicznościach zdanie, wypowiedziała wysoka, szczupła, niemłoda już kobieta w czarnej chusteczce na głowie — poczem wdała się ze mną w rozmowę, rozpytując o to i owo, o Warszawę, o teatry, a przedewszystkiem o radio, które dla tych istot, oderwanych od świata, jest jedynym z nim łącznikiem. Byłem przekonany, że to jakaś pielęgniarka, gdy nagle:

— A wie, pan — szepnęła tajemniczo — że mój syn za tydzień wstąpi już na tron polski!
— Syn pani? — spytałem niepewnie, nie wiedząc, jak należy postąpić w takim wypadku.

— A tak, tak mój syn, wie pan, arcyksiąże. Ja przecież jestem cesarzowa Zyta...

Nie wiem, jaki obrót przybrałyby rozmowa w ten sposób rozmowa, gdyż na szczęście ks. Rekas wstał ze swego miejsca. Pożegnaliśmy chore i udaliśmy się w dalszą wędrowkę.

W infirmerji — długi rząd nieruchomo leżących postaci. Większość ma słuchawki radiowe na uszach.

Ksiądz podszedł do łóżka młodej, może szesnastoletniej panienki o niezmiernie miłej, choć

niemal przezroczyściej twarzy. Nie zdejmując słuchawek wyciągnęła wychudłą dłoń na przywitanie.

— Księżu proboszczu... księżu proboszczu... Tak cudnie grają... Czy ja też jeszcze kiedy w życiu będę tańczyła?...

Suchy, urywany kaszel targnął ciałem dziewczyny. Opadła na poduszki, nie puszczając ręki kapłana. Spojrzał na mnie smutnie, znacząco, a później wyjaśnił: „Choroba umysłowa i... otwarta gruźlica. A nie ma jeszcze szesnastu lat!...”

Podczas mej wędrowki po Zakładzie Kulparkowskim poznałem wiele miejscowych „znakomitości”: starego żyda, który po powrocie z Anglii ubrał sobie, że jest królem angielskim, b. oficera, donośnym głosem wydającego rozkazy — pocziwiał staruszkę, przeżywającą w chorej wyobraźni czuły romans z przy-

stojnym studentem — kobiecie, która w ekstazie opowiada, jak to do nieba wędrowała („...widzieli panowie, tę figurkę świętą, co to do niebios szła? — a to przecie bylam ja!”) i chorego poeetę, który nie wypuszczając pary z ust grywał całemi godzinami z pielęgniarzem i wygrywał partię po partii.

Tyle różnych indywidualności, tyle dażeń, tyle zbroczeń i tyle upodobań.

Jedna tylko cecha jest tutaj wspólna dla wszystkich: wszyscy przepadają za radiem.

O zbawiennym wpływie radia opowiadają tutaj cuda, dlatego też dzięki akcji ks. Rekas szpital posiada własną centralę radiową, obsługującą kilka głośników i zgórą sto słuchawek. „Fala radiowa — to pokój, dobro dla naszych chorych” zakończył ks. Rekas.

HANDEL DZIEĆMI

w Anglii

Angielska opinia publiczna została mocno poruszona komunikatem policji, z którego wynika, że na terenie Wielkiej Brytanji prowadzony jest ożywiony handel dziećmi.

Z polecenia pewnego zasobnego w kapitały „towarzystwa” amerykańskiego Anglię objeżdżają kobiety, których zadaniem jest wykupywanie dzieci od ubogich matek. Dzieci te następnie sprzedawane są bogatym amerykańskim małżeństwom bezdzietnym.

Sledztwo policyjne wykazało, że ten niesamowity handel ostatnimi czasy przybrał formy bardzo niepokojące. „Nabywcy” amerykańscy bowiem, prawie zawsze stawiają za warunek by dziecko pochodziło „z dobrej rodziny”. Skutkiem tego były fałszerstwa dokumentów.

Kobiety uprawiające ten proceder występują najczęściej w roli położnych. Wchodzą one w kontakt z matkami za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach, przyrzekając zrozpaczoną nieraz kobietom pomoc materialną. Oczywiście że zawsze warunkiem jest oddanie i wyzroczenie się dziecka na zawsze.

Sumieniem matki uspokaja się zapewniem, że maleństwu będzie lepiej w nowych warunkach.

Policji londyńskiej udało się aresztować jedną z takich pośredniczek, która w ostatnich kilku miesiącach „zakupiła” 18 dzieci, wysyłając je do Ameryki. Aby krzyk dziecka nie zwracał uwagi, usypiano niemowlęta środkami odurzającymi, które w wielu wypadkach bardzo umiennie podzielały na zdrowie małych ofiar tego procederu.

Piotrkowska 167.

Najtańsze źródło zakupu wszelkich fartuchów: szkolnych, nauczycielskich, lekarskich, biurowych, sklepowych, gospodarskich i dzieciennych.

Bérety. Pończochy. Skarpetki.

„Świat Kobiety”

Piotrkowska 167.

Uśmiechnij się!...

PSI WECH.

— To był znakomity pies. Odrazu poznawał każdego złodzieja i rzucał się na niego.

— Więc dlaczego pozbyłeś się go?

— Bo i mnie dotkliwie pokasał.

KALEKA.

— Litościwa osoba, ślepy jestem...

— Jaki ślepy? Przecież pan czyta gazetę.

— Gdzie ja tam czytam! O braki sobie oglądam...

SKUTKI BARWNEGO STYLU.
Pewien pacjent jest na wycieczce u sławnego lekarza.

— Co panu dolega?

— Nie wiem sam, czuję się niewyraźnie...

— Jaki tryb życia pan prowadzi?

— Doktorze, pracuję jak koń, jem jak wilk, wieczorem czuję się zmęczony jak pies, śpię jak suet...

Lekarz przerywa:

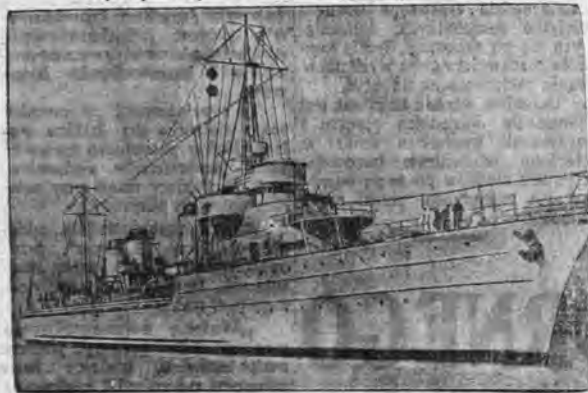
— Radzę panu stanowczo udać się do weterynarza.

Na sezon jesienny.



Oto ostatni model paryski sukienki na zbliżającą się jesień

Najszybszy okręt wojenny świata.



Francuski torpedowiec „Le Casard”.

TADEUSZ ROZBORSKI

PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

5]

PRZEDRUK WZBRONIONY

Streszczenie

W Londynie, w własnej willi mieszkał samotnie znany uczoony, prof. Ricebury. Pewnej nocy dokonano w tajemniczych warunkach morderstwa na jego osobie. Detektyw Scotland-Yard'u prowadzą śledztwo w celu wykrycia morderców.

Okazuje się, iż nie zrabowali oni nic, oprócz wielkiego brylantu Ben-Alama, jest to znany w świecie okaz.

Podjeżnienie pada na lokaja Johna Acorda, który od niedawna był na służbie profesora a teraz, po morderstwie — znikł.

Detektyw Gordon zastanawia się nad zbrodnią.

(Ciąg dalszy).

Gdy przechodził obok stupa ogłoszeniowego, wzrok jego zairymał się przypadkowo na olbrzymim afiszu cyrku Bellevue. Detektyw w jednej chwili przypomniał sobie wyraz, niedawno odczytowany w notessie Sydneya. Kierowany przeczuć — postanowił w cyrku szukać wątku sprawy. Udał się więc do oddziału widowiskowe-

go policji i ustalił, iż wspomniany cyrk przybył niedawno z Francji. Detektyw, przeglądając listę personelu cyrkowego, której odpis znajdował się w odnośnej kartotece, zwrócił uwagę na trupę arabską 4 Alamu występujących w numerze cyrkowym „Nieustraszeni Jeźdźcy Pustyni”. Nazwiska Arabów, należących niezawodnie do szczepu, w którego posiadaniu był nęgdys brylant prof. Ricebury, wzbudziły w młodym oficerze nadzieję rozwiązania zagadki.

Dowiedziawszy się, iż cyrk przed kilkoma dniami opuścił Londyn, przynosząc się do Birmingham, Gordon postanowił bezzwłocznie udać się jego śladem.

W drodze na dworzec Gordon zaszedł do inspektora Cramtona, aby się pochwalił sukcesem, jaki niebawem miał osiągnąć.

Inspektor siedział przy biurku, pykając krótką fajeczkę i przeglądając jakieś papiery. Wystuchawszy sprawozdania Gordona, poklepał go przyjacielsko po ramieniu.

— Jesteś młody, mój przyjacielu i wierzysz: pozorom — rzekł stary wyga policyjny. Przyjmij radę od starszego, bardziej doświadczonego kolegi i zrzuc tę jazdę do Birminghamu...

Gordon przyjął słowa Cramtona z chłodną rezerwą i pobłażliwym uśmiechem. Sądził, iż przez Cramtona przemawia zazdrość.

— Dziękuję za dobrą radę, miler Cramton — odparł oschle, — pozwolił pan jednak, iż pójde własną drogą i nie skorzystam w tym wypadku z pańskich wskazówek?

Inspektor uśmiechnął się lekceważąco i zgodził się.

— Życzę panu dużo szczęścia w wycieczce do Birmingham, a nie zapomnij pan wziąć ciepły koc na nogi, bo noc są jeszcze chłodne.

Zirytowany sarkazmem przelożonego opuścił Gordon mieszkanie Cramtona.

ROZDZIAŁ TRZECI.

W tawernie „Pod błękitną latarnią”.

Inspektor Cramton, po przejrzaniu aktów sprawy morderstwa przy Park-street, postanowił przedewszystkiem odszukać zbiegłego lokaja, uważając, iż odnalezienie jego osoby może się znacznie przyczynić do rozwiązania zagadki.

Detektyw zbadał jeszcze szereg osób, zamieszkałych w sąsiedztwie willi uczonego i ustalił, iż lokaj John Acord bardzo często opuszczał w nocy dom swego chlebodawcy, udając się do pobliskiej stacji kolei podziemnej. Nie zwlekając

Cramton udał się do zawiadowcy wspomnianej stacji, prosząc go o niezwłoczne zawiadanie wszystkich funkcjonariuszy pełniących służbę w nocy. Gdy się zjawił inspektor pokazał fotografię poszukiwanego lokaja, wówczas jeden z obecnych, kontroler, rozpoznał w niej pasażera, który na słabo w nocy uczęszczanej stacji zwrócił jego uwagę częstymi nocnymi wycieczkami do Whitechapel, jednej z „najciemniejszych” dzielnic Londynu.

Jednocześnie inspektor wziął pod uwagę, że przy Arabie, aresztowanym przez detektywa Gordona w pociągu, znaleziono adres tawerny „Pod błękitną latarnią” położonej właśnie w Whitechapel. Postanowił więc w tym kierunku zwrócić śledztwo. Udał się więc tam niezwłocznie.

Każdy mieszkaniec Londynu zna, chociaż z opisu lub opowiadania, podjeżdżaną dzielnicę Whitechapel, której ponure zaułki słyną jako siedlisko zbrodni i występku. Kroniki policyjne zapisują niejedno wielkie przestępstwo, popełnione w tej części wielkiego miasta, a żaden, nawet najodważniejszy policjant nie odważyłby się obejść w nocy samotnie swego w Whitechapel rewiru. Zazwyczaj krąży tam w dwóch patrolach policyjnych, czuwając nad porzątkiem i porządkiem.

W jednym z najciemniejszych zaułków tej dzielnicy, leżała tawerna „Pod błękitną latarnią”. Cramton udał się tam w odpowiednim przebraniu.

W lokalu tym można było zastać każdego piątku starego kryminalistę Dicksona, siedzącego przy jednym z bocznych stolików i pykającego nieodłącznie fajeczkę. Stary kryminalista poczuł się do wielkiej wdzięczności wobec inspektora.

Cramton bowiem w swoim czasie wykrył prawdziwych sprawców morderstwa rabunkowego, popełnionego na osobie znanej artystki Alicji Thomson. Wszelkie poszlaki świadczyły przeciwko Dicksonowi i czekała go wówczas kara śmierci. Cramton wyratował go. Od tego czasu Dickson poczuwał się do wdzięczności wobec swego wybawcy i już niejednokrotnie dopomógł inspektorowi w jego pracy.

Goście w „Błękitnej latarni” nie byli zbyt ciekawi. Nikt nie zwrócił uwagi, gdy w lokalu zjawił się Cramton i zajął miejsce obok Dicksona.

— Dobry wieczór, Dickson. Spokojnie tu jakoś dzisiaj, rzekł zajmując miejsce przy jego stoliku.

— O żejda się jeszcze — odparł zagadnięty, spluwając flegmatycznie w ką.

Inspektor zamówił butelkę whisky i, nalewając swojemu sąsiadowi sporą szklaneczkę, wy dobył z zewnętrznej kieszeni marynarki fotografię Johna Acorda. Pokazując ją Dicksonowi, jakby od niechcenia zapytał:

— Czy nie mógłbyś mi, Dickson, powiedzieć, coś niecoś o tym gentlemanie?

Dickson spojrział lekceważąco wzruszył ramionami.

d. c. n.

KRONIKA.



Dziś: Mikołaja
Jutro: Św. Piotra i Jacka.
Długość dnia: 13.08
Ubyło dnia: 3.07

Z DNIA NA DZIEŃ.

Berlińskie kłótnie.

Od tygodni wielu mówią,
Ze się Niemcy za Iby biorą
I że Hitler Hindenburga
Rewolucji straszny zmorą.

O nas owe pruskie kłótnie
Z jakąś łączą się nadzieją,
Lecz w Berlinie pono wszyscy
W kulak tylko z nich się śmieją.

Bo tam Niemiec nawet tępy,
Z głową twardą, tak jak mur, wie,
Ze w najgorszej nawet kłótni
Szwab Szwabowi Iba nie urwie.

Gogo.

MAŁY FELJETON.

Powrót olimpijczyków.

Sport odgrywa obecnie bardzo poważną rolę. Wszystko jedno, czy to „gruby” sport, jak np. boks i piłka nożna, czy też mały sportek, jak np. ping-pong lub tennis.

Narody poświęcają większą uwagę zawodom lekkoatletycznym, niż konferencjom rozbrojeniowym. I słusznie!

W roku bieżącym nasz udział w tej dziedzinie rozrywek był wcale znaczny, większy, niż udział Niemiec w spłacie długów.

Wyniki Olimpiady mogły nas lekko polecać. A teraz witamy zwycięzców. Przeżywamy pewnego rodzaju radości z triumfu Żwirki — rzucamy się w objęcia Wejśówny i Kusocińskiego.

Zdaje mi się, że starożyrcy bogowie nie schodzili po całonocnym dancingu z Olimpu w aureoli takiego rozanielenia, jak nasi olimpijczycy z pokładu „Pułaskiego”.

Rodzinne Pabjanice ucałują napewno swą pieszczotkę Wejśównę.

Minęły dawno już czasy, w których mężczyzna dzierzył prym na każdym odcinku życia, uważając się w swem otumanieniu za wyższą od kobiety istotę.

Wojna przyspieszyła emancypację kobiet w tempie lotu rakietowego. Nic dziwnego. Kwiatusek męski usychał na froncie, a żeński pączek rozwijał się, jak karnawałowy pączek w maśle.

Ach! Te kobiece rekordy! Dziś dla dawnej nieśmiałości, przelękniętej trusi, tyranizowanej przez męża-potwora przepłynąć ocean atlantycki — to nie! Zrobić skok o tycze na wysokość wieży Eiffla, rzucić dyskiem z miasta do miasta, przebiec 100 metrów zanim druga noga zerwie się do startu — to wszystko stało się zjawiskiem codziennym, jak upadłości łódzkich firm.

Maluczko, a skończy się nasze panowanie nad kobietą.

Luboń.

Wyjazd wojewody.

Wojewoda łódzki p. Jaszczółt wyjechał wczoraj na dwa dni do Warszawy w sprawach urzędowych.

M. in. p. wojewoda poruszy sprawę zapomogi dla bezrobotnych i dalszych dotacji na roboty publiczne, wykonywane przez magistrat.

I LE I ZA CO? OBOWIĄZEK UJAWNIANIA CEN we wszystkich kategoriach handlu

Łódzkie starostwo grodzkie wydało zarządzenie, które nakłada na kupiectwo obowiązek ujawniania cen.

Zarządzenie to zostało w dniu wczorajszym rozplakatowane na ulicach miasta.

W myśl wspomnianego zarządzenia — właściciele sklepów, składów, jatek mięsnych, restauracji, cukierni i innych jadłodajni, bufetów kolejowych, a nawet aptek i składów aptecznych obowiązani są do umieszczania w lokalach sklepowych cenników, z wyszczególnieniem wszystkich artykułów, sprzedawanych w danym zakładzie, a posiadających charakter artykułów ogólnego użytku.

Tak więc do wywieszenia cenników obowiązani są nie tylko właściciele sklepów z produktami spożywczymi, oraz zakłady gastronomiczne, ale również sklepy z ga-

lanterją (nieluksusową), odzieżą, materiałami włókienniczymi, sklepy obuwiarskie, kapeluszy i czapek, sklepy materiałów budowlanych (cegła, wapno, cement, wiązania drewniane i metalowe do budowy domów i t. d.), sklepy utrzymujące sprzedaż sprzętów kuchennych, naczyń ze szkła, fajansu i t. d., sklepy apteczne i apteki, a wreszcie sklepy materiałów piśmiennych i księgarnie, prowadzące sprzedaż książek szkolnych.

Cena uwidocznioma być musi nietylko w cenniku, umieszczonym na widocznym miejscu, lecz również na towarze, stanowiącym przedmiot handlu w danym zakładzie.

Za brak cennika względnie cen na towarach odpowiada właściciel sklepu (składu czy też zakładu) jak informuje kierownik referatu karnego łódzkiego starostwa grodzkiego, p. Rein, — z mocy art. 8 par. 1

i 16 par. 1 przepisów, wprowadzających kodeks karny i przepisów o wykroczeniach. (Dziennik Ustaw Nr. 60 z 1932 r.) Winni nieostowiania

się do tego zarządzenia karani będą aresztami do jednego miesiąca lub grzywną do tysiąca złotych.

Tragiczna śmierć współwłaściciela „Ziemiańskiej“

Wczoraj rozeszła się w Łodzi wiadomość o tragicznej śmierci współwłaściciela niedawno otworzonej cukierni Ziemiańskiej, znanego w szerokiej kółkach naszego miasta 58-letniego Karola Rubinstejna.

Wskutek nader intensywnego trybu życia, Rubinstejn popadł w stan chronicznego przemęczenia nerwowego, cierpiał na bezsenność i dlatego zażywał narkotyki.

Wczoraj zażył większą dawkę weronalu, poczem mocno zasnął. Ponieważ śpiącego nie było można obudzić, wezwano lekarza. Wszelkie zabiegi okazały się spóźnione i Rubinstejn zmarł o godzinie 3-iej nad ranem.

Dość należy, iż Rubinstejn ożenił się zaledwie przed paru dniami.

Spoleczeństwo wobec strasznej ewentualności

IX Tydzień L.O.P.P. od 11 do 18 września

Wzorem lat ubiegłych wojewódzki komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w dniach od 11 do 18 września r. b. Dziewiąty Tydzień Obrony Powietrznej Państwa i Obrony Przeciwgazowej.

Spoleczeństwo zdaje sobie doskonale sprawę, jak wielkie ma przed sobą do rozwiązania zadanie i jakim jest znaczenie L. O. P. P. w razie wybuchu wojny.

Wojewódzki komitet L. O. P. P. organizuje tydzień propagandowy celem pogłębienia świadomości najszerzych warstw społeczeństwa o konieczności szkolenia instruktorów i celem zakupu sprzętu, koniecznego na wypadek ewentualnej wojny lotniczo-gazowej.

Program Tygodnia L. O. P. P. dzieli się na trzy zasadnicze etapy: inauguracja, tydzień propagandy i zakończenie tygodnia.

Tydzień rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które odprawione będzie dnia 11 b. m. w katedrze o godz. 10 rano. Odprawione będą również nabożeństwa w innych kościołach katolickich i świątyniach innych wyznań.

Podczas kazań księża podkreślą konieczność popierania poczynań L. O. P. P. przez całe społeczeństwo.

Następnie w czasie od 11-iej do 13-iej odbędzie się dwugodzinna kwesta przy stolikach, ustawionych przed kościołami katolickimi i ewangelickimi.

Punktualnie o godzinie 12-iej z placu gen. Hallera wyruszy pochód propagandowy oddziałów wojskowych, p. w., organizacji społecznych, drużyn obrony przeciwgazowej oraz Polskiego Czerwonego Krzyża, Straży Ogniowej i t. d.

Pochód składać się będzie z dwóch plutonów bojowych (niechota), z kompanji p. w., z kilku drużyn żeńskich, z drużyn fabrycznych — wszystko w maskach przeciwgazowych.

Samochody będą dekorowane chorągiewkami, plakatami i hasłami. W pochodzie wezmą nadto udział dwie drużyny klubu motocyklowego, oddział koni i oddział psów meldunkowych — w maskach.

W czasie pochodu nad miastem krążyć będą samoloty, rozrzucające ulotki propagandowe.

Z Legionu Młodych.

Niniejszym zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 11.30 w sali Związku Legionistów, ul. Narutowicza 45, zostanie wygłoszona przez Instruktora Komendy Głównej leg. Kazimierza Moczarskiego z Warszawy, gawęda na temat ideologiczne „Legionu Młodych” na którą sympatyków i zainteresowanych zaprasza

„Legion Młodych”
Komenda Obwodu w Łodzi

Po cyklu odczytów, jakie odbędą się w ciągu tygodnia, w niedzielę, dnia 18 b. m., nastąpi zakończenie tygodnia, z programem następującym:
W godzinach 11—13 zbiórka

przed świątyniami, o godz. 18-iej w sali dawnej restauracji „Oaza”, przy ul. Narutowicza 20, odbędzie się dancing towarzyski z atrakcjami. Zapewniony udział zespołu rewjowego.

Katastrofa budowlana przy ul. Ogrodowej W domu Poznańskiego zawalony sufit przygniół niewiastę

W domu przy ul. Ogrodowej 28, należącym do Spółki Akcyjnej I. K. Poznański, zamieszkała na drugim piętrze Józefa Jakubowska sprzątała w swem mieszkaniu. W pewnym momencie runęła na nią część sufitu i podłogi z mieszkania, położonego na trzecim piętrze

Niewiasta została przygnieciona gruzami i odłamkami belek i z przestrachu zemdląta.

Ranna leżała w takiej pozycji dłuży czas, albowiem nikt nie

spozstrzegł katastrofy i dopiero przechodzący przez korytarz listonosz usłyszał jęki, zaalarmował innych sąsiadów i pogotowie ratunkowe.

Ranną opatrzone i przewieziono do lecznicy w stanie osłabionym. Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. Niezależnie od powyższego inspekcja budowlana wydała zarządzenia w kierunku zabezpieczenia innych mieszkań.

Poradnia wychowawcza dla dzieci i młodzieży Nowa instytucja miejska

Dnia 1 czerwca r. b. powstała przy Miejskiej Pracowni Psychologicznej (Wólczńska 17) „Poradnia Wychowawcza dla dzieci i młodzieży”.

Poradnia udziela: 1) porad dla uczniów i uczennic ze szkół powszechnych i średnich, trudnych do prowadzenia pod względem wychowania i nauczania, 2) porad dla rodziców, mających trudności z wychowaniem i nauczaniem dzieci, 3) porad dla młodzieży w sprawach trudności, napotykanych przez nią w nauce i życiu, 4) porad dla rodziców, nau-

czycielstwa i młodzieży, dotyczących trudności, odczuwanych w związku z wiekiem dojrzewania.

Poradnię Wychowawczą obowiązuje tajemnica zawodowa bez względu na to, czy zgłaszają się do niej nauczyciele, rodzice, czy też sama młodzież.

Dział poradni przy Pracowni Psychologicznej prowadzi i porad udzielać będą konsultanci Pracowni dr. Stefan Kociński i dr. Wanda Jakobsonówna. Narazie przyjęcia odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 4-iej do 6-iej po południu.

Od dziś 50-groszowe dopłaty w restauracjach

Według zapowiedzi pobieranie 50-groszowych opłat od nocnych konsumentów zakładów gastronomicznych na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym rozpocząć się miało dopiero od poniedziałku, 12 b. m.

Wbrew tym zapowiedziom magistrat rozesał wczoraj do

wszystkich restauracji, barów i t. p. zakładów czynnych po godzinie 12-iej w nocy nakaz rozpoczęcia inkasa 50-groszowych opłat już od dzisiaj.

Od dzisiaj zatem każdy rachunek, wystawiony po północy obciążony już będzie powyższą opłatą.

Nowe przepisy dla lekarzy K. Ch. Nie wolno narażać zdrowia i życia pacjentów

W ostatnich czasach państwowe władze administracyjne, jak lekarze powiatowi, naczelnicy wojewódzkich urzędów zdrowia i t. d. były zmuszone do interwenjowania w Kasach Chorych i zakwestjonowania całego szeregu recept, wystawionych przez lekarzy Kasowych, że nie odpowiadają wymaganiom rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 sierpnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6) o wydawaniu z aptek środków lekarskich.

Recepty były często niezrozumiale pisane, podpis lekarza był niewyraźny, sposób użycia leków nie był podawany dokładnie, co zwłaszcza przy lekach silnie działających, względnie odurzających, mogło mieć poważne następstwa dla chorych.

Wobec tego Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych przypominał ostatnio wszystkim lekarzom Kasowym przepis § 3 powyższego rozporządzenia.

Według tego przepisu recepta powinna zawierać: 1. nazwisko chorego. 2. Nazwę i ilość środka, jaki ma być wydany, ewentualnie jego postać. 3. Sposób użycia w języku polskim (sposób użycia może być oznaczony klauzulą „wiadomo”). 4. Datę zapisującego i jego adres.

Sposób użycia może być dodatkowo podany w innych językach. Recepta powinna być napisana piśmem czytelnym.

W razie gdyby podpis zapisującego był niezrozumiały, powinien on być pomieszczony w nadruku, bądź ręcznie piśmem czytelnym.

Ogólno-państwowy związek Kas Chorych, zwracając uwagę na obowiązuje przepisy, wezwał lekarzy naczelnych Kas Chorych, by wpłyneli na lekarzy Kasowych, do ścisłego stosowania się do przepisów Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Warszawski kupiec obrabowany przez łódzkich lotrzyków Niebezpieczni towarzysze podróży

Josef Wallisz, zamożny kupiec z Warszawy, bawił ostatnio przez kilka dni na prowincji w sprawach handlowych.

Onegdy Wallisz wsiadł na stacji kolejowej w Piotrkowie do wagonu, aby udać się do Radomska.

Do przedziału, w którym ulokował się Wallisz, wszedł wślaz za kupcem dwóch elegancko ubranych młodych ludzi, którzy zaczęli pogawędkę z Walliszem.

Kupiec był bardzo zadowolony z towarzystwa, albowiem obaj młodzieńcy byli bardzo uprzejmi, dowcipni i znali się na interesach.

Gdy pociąg przebył więcej niż połowę odległości między Piotrkowem a Radomskiem — obaj młodzieńcy, którzy iechali bez bagażu, przeprosili towarzysza podróży i wyszli „na chwilę”.

Wallisz oczekiwał czas pewien na powrót sympatycznych rozmówców, a następnie — znużony bezczynnością, sięgnął po portfel, aby dokonać pewnych obliczeń. Wówczas przekonał się iż portfel znikł w zagadkowy sposób.

Pierwszym czynem Wallisza było chwycenie za sygnał alarmowy. Nadbiegłemu konduktorowi wyjaśnił kupiec w krótkich słowach, iż wsiadł do wagonu z portfelem w kieszeni, w przedziale znajdowali się tylko dwaj młodzi ludzie, którzy niedawno znikli, a jednocześnie zniknął i portfel, zawierający pięćset złotych gotówką, kwity, umowy i różne inne dokumenty.

W pociągu przeprowadzona została bezwzględnie rewizja. Obydwu młodzieńców znaleziono w dwóch oddzielnych ubikacjach. Zatrzymano ich w momencie, kiedy korzystając z portu pociągu, usiłovali wymknąć się przez wąskie okno wagonowej ubikacji.

Otwarcie nowego kina-teatru „Sztuka”.

W ostatnich dniach miastu naszego przybył nowy dźwiękowy Kino-Teatr „Sztuka”, mieszczący się w dawnym lokalu „Dobrego Wieczora” przy ul. Kopernika pod nr. 16. Wchodząc ze zdumieniem rozglądamy się dookoła. Czy możliwe, że ten elegancki i gustowny lokal jest tym dawniej zaniedbanym teatrzykiem rewjowym? Rzeczywiście przemiana wrecz zadziwiająca. Obecnie gmach kino-teatru „Sztuka” przebudowany został zgodnie z wszelkimi nowoczesnymi wymaganiami i może zadowolić najbardziej wybredne oko.

Akustyka sali jest doskonała, zo przyczynia się do wyjątkowego odbioru muzyki i głosu.

W dziedzinie aparatów filmowo-dźwiękowych każdego dnia prawie następują ulepszenia, a ponieważ aparat dźwiękowy w „Sztuce” jest najnowszy w mieście, przeto zaopatrzone jest we wszystko, co może zadowolić i czystość dźwięku doprowadzić do doskonałości.

Dyrekcja kino-teatru zapowiedziała na bieżący sezon cały szereg pierwszorzędnych filmów, wybierając z pośród wielu jedynie te, które zyskały naprawdę powodzenie publiczności i wzbudziły powszechny zachwy.

Obecnie wyświetlano jest arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t. „Gdy miłość się budzi” z udziałem wszystkich Bebe Daniels w otoczeniu najulubieńszych aktorów oraz licznych zespołów tanecznych.

Umiearkowane ceny biletów, dobre filmy, komfortowy i sympatyczny lokal, doskonała aparatura dźwiękowa oraz fachowe kierownictwo — są to czynniki dzięki którym kino-teatr „Sztuka” stanie się niewątpliwie ulubionym miejscem rozrywkowym Łodzi.

Zatrzymanymi okazali się: Józef Juraszek i Jan Sydzisz, obaj mieszkańcy Łodzi, jakkolwiek oficjalnie nigdzie niezameldowani.

U jednego z zatrzymanych znaleziono większą sumę pie-

niędzy. Złodziej tłumaczył się iż pieniądze te są jego bezsporna własnością i żadnego portfelu warszawskiego kupcy nie wyciągał. Jednakże w wyniku rewizji u Sydzisza znaleziono dokumenty, skradzione u Wallisza, które złoczyńca zamierzał najprawdopodobniej wykorzystać,

gdyż portfel przezornie wyrzucił jeszcze podczas biegu pociągu za okno.

Sympatycznych towarzyszy podróży warszawskiego kupca osadzono w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzeń.

TRYBUNA PUBLICZNA

„POMOC” AKUSZERYJNA ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH

List, który jest ciężkim oskarżeniem

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 6-go września b. r. o godzinie 4-ej rano zachorowałem, posłałem więc znajomą p. Maćkowiak, u której mieszkam jako sublokatorka, po akuszerkę, zam. przy ul. Cegielnianej 35. Położna ta kategorycznie oświadczyła, że do chorej nie pójdzie, ponieważ Kasa Chorych nie chce płacić, wskutek czego udała się moja znajoma do akuszerki Eitingonowej (Cegielniana 42), od której otrzymała odpowiedź odmowną, około 6-ej rano na wszczyły alarm u akuszerki p. Weger (ul. Cegielniana 17), ta w najwyższym uniesieniu i złości wyrzyszy oknem, odpowiedziała „Idź do cholery ze swoją chorą i twoją Kasą Chorych, bo już mnie się należy z 2 poroży, za które Kasa Chorych płacić mnie nie chce”.

W rezultacie dziecko przyszło na świat bez pomocy akuszerkowej. Wobec tak groźnej sytuacji — p. Maćkowiak pobięła do Kasy Chorych, II dzielnica, prosząc o pomoc, gdzie jej oświadczone aby zaczęła do godz. 10-ej na kierownika. Na skutek rozpaczliwych błagań i zarzutów, jak można postępować z chorą, która umiera wraz z dzieckiem z braku pomocy, wydano mej znajomej polecenie aby udała się do akuszerki W. Spruch (Składowa 33). Ta również odmówiła, ponieważ nie był to jej rejon, lecz dowie-

dziaszy się, że stan chorej jest groźny, natychmiast wspomniana akuszerka pośpieszyła do mnie, ratując sytuację, gdyż był to już ostatni moment.

Wobec powyższego zapytuję się opinii publicznej czy w nagłym wypadku chora obowiązana jest błędzić do 5—6 akuszerzek? z któ-

rych żadna nie chce przyjść z pomocą do kasowej chorej? A chora żeby w ciężkich boleściach oczekiwała śmierci wraz z nowonarodzonego dzieckiem?

Pozostaję z poważaniem
Anna Frontczak
ul. Cegielniana 26.

ZJAZD ZWIĄZKU CECHOW Rzeźniczo-Wędliniarskich

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi Zjazd Związku Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich Województwa Łódzkiego, jednoczącego w sobie kilkadziesiąt Cechów. Wielki ten Związek jest jednym z niewielu dobrze zorganizowanych i silnych związków rzemieślniczych, a tem samym mający wielkie znaczenie informacyjno-opiniodawcze w dziedzinie życia gospodarczego dla sfer rządzących. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż wypracowany przez zarząd Związku projekt pobierania przez skarbnicę podatku obrotowego od rzeźników, na zasadach kalkulacyjnych, a więc życiowych a nie

teoretycznych, został nietylko przyjęty i wprowadzony w życie przez Łódzką Izbę Skarbową, ale i przesłany przez nią Ministerstwu Skarbu, jako nadający się do wprowadzenia go na całym terenie Państwa.

Tematem obrad Zjazdu, który rozpocznie się nabożeństwem w świątyniach katolickich i ewangelickich, oraz pochodem przez miasto, będą sprawy związkowe i zawodowe, oraz bardzo aktualna w tem rzemieśle sprawa stworzenia nieistniejącej dotychczas prawie polskiej literatury zawodowej rzeźniczo-wędliniarskiej. Na zjazd przybędą liczni delegaci z całej Polski.

Mimowolne samobójstwo funkcjonariusza P. P. Zastrzelił się podczas manipulowania bronią

W restauracji „Pod Białym Niedźwiedziem”, przy ulicy Kilińskiego 121, wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 40-letni starszy przodownik policji państwowej Adam Strzelecki.

St. przod. przybył do restauracji celem spożycia obiadu. Około godziny 14-ej, po obiedzie w czasie rozmowy Strzelecki wyjął z futerału rewolwer, objaśniając obecnym sposób posługiwania się bronią. W pewnym momencie padł

strzał. Kula ugodziła Strzeleckie w głowę i roztrzaska czaszkę. Nie szczęśliwy padł trupem na miejscu.

Zwłoki przewieziono do prokuratorjum.

Z głodu.

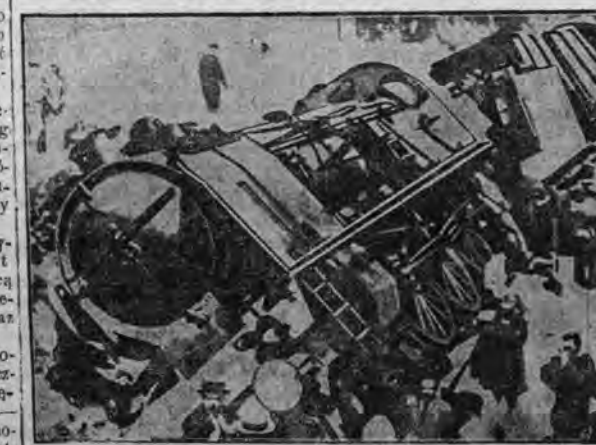
Na Placu Reymonta zastąpiła z głodu 61-letnia żebraczka bezdomna Janina Karbownik. Chorą przewieziono pogotowie do szpitala miejskiego.

Wzrost uruchomienia w przedziałniach.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawelnianej postanowiono w bieżącym okresie, a więc od dnia 15 września do 2 października dodać przedziałniom należącym do Zrzeszenia 10 godzin do obecnego uruchomienia.

W ten sposób w omawianym okresie uruchomienie w przedziałniach wynosić będzie 46 godzin tygodniowo.

Katastrofa ekspresu.



Ekspres Paryż—Riviera—Rzym uległ katastrofie, w której wyniku kilkunastu pasażerów zostało rannych.

Ś. p. Mieczysław Ostoja-Samborski.

W dniu 8 b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Mieczysława Ostoja-Samborskiego.

Ś. p. Mieczysław Ostoja-Samborski, urodzony w roku 1857 z ojca Jana i matki Honoraty z Klichowskich, wyrósł w domu o tradycjach niepodległościowych. Ojciec porucznik artylerji brał udział w obronie Warszawy w roku 1831, a starsi Jego bracia Felician i Władysław oraz stryj Henryk uczestniczyli w powstaniu styczniowym w r. 1863.

Ś. p. Zmarły studia średnie odbywał w Radomiu. Na uniwersytecie warszawskim uzyskał dyplom magistra farmacji.

Wychowany w tradycjach niepodległościowych brał żywy udział w pracy konspiracyjnej w czasach niewoli, a dom Jego był zawsze ośrodkiem tajnych zebrań i schroniskiem młodzieży, zdobywającej niepodległość, zarówno wówczas, gdy był właścicielem majątku Kosewo pod Pułtuskim, jak również, gdy prowadził aptekę w Piotrkowie.

W Rosji na przymusowym wygnaniu pomagał wygnancom. Po powrocie do kraju uzyskał posadę w Magistracie m. Łodzi, gdzie pracował niemal do ostatnich chwil. Zmarł jako emeryt Magistratu.

Odszedł człowiek dużych zalet charakteru i dużej zasługi. Ś. p. Zmarły kierował się w życiu zawsze ideą współpracy i uczynności, a cicha praca Jego na odcinku niepodległościowo-narodowym stanowi piękny promień, przewijający się przez wszystkie Jego poczynania.

Ś. p. Zmarły pozostawił żonę i 2-ech synów: Stanisława — adwokata w Warszawie i Erazma — dyrektora Łódzkiej Kasy Chorych.

W pogrzebie wzięło udział liczne grono przyjaciół i znajomych. Doczesne szczątki ś. p. Mieczysława Samborskiego spoczęły na cmentarzu na Chojnach.

Ku czci ś. p. Prez. Mościckiej.

W dniu 9 września r. b. o godz. 8 rano odbyła się w szczerze żałobnej kaplicy szpitala Im. Prezydenta Mościckiego w Łodzi, msza żałobna za spokój duszy ś. p. Michaliny Mościckiej zmarłej małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej.

Amatorski Teatr Akademicki.

Na program imprez „Tygodnia Akademika” złożą się między innymi przedstawienia Amatorskiego Teatru Akademickiego. Celem zorganizowania kompletu teatralnego, komitet organizacyjny „Tygodnia” prosi koleżanki i kolegów obdarzonych zdolnościami artystycznymi o zgłoszenie się w Sekretariacie przy ul. 11 Listopada 26.

WYŚCIGI KONNE

w Rudzie Pabjanickiej.

Program na dzień dzisiejszy.

- Dzisiaj odbędą się następujące gonitwy:
- Gonitwa I. Nagroda 800 zł. Dystans około 2,100 mtr.
 - 1) Awangarda, 2) Kometa, 3) Ciośka, 4) Emir II.
 - Gonitwa II z plotami. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2,800 mtr.
 - 1) Icaros, 2) Legja, 3) Cherie, 4) Zeppelin, 5) Tabu II.
 - Gonitwa III z przeszkodami. Nagroda 800 zł. Dystans około 3,000 mtr.
 - 1) Tedy Siędy, 2) Icaros, 3) Gwido, 4) Emir I, 5) Pikador, 6) limitre.
 - Gonitwa IV. Nagroda 1000 zł. Dystans około 900 mtr.
 - 1) Colomb, 2) Ariela, 3) Akulina, 4) Wigor II, 5) Lauda III, 6) Biba 7a) Etoile II.
 - Gonitwa V. Nagroda 1200 zł. Dystans około 1,600 mtr.
 - 1) Lorenzo Lotto, 2) Rawa, 3) Kruszewica, 4) Berggeist, 5) Jarrah → Cri du Coeur.
 - Gonitwa VI. Nagroda 800 zł. Dystans około 1,600 mtr.
 - 1) Nerv, 2) Reelleg, 3) Aida III, 4) Dorotka, 5) Erato II, 6) Irish Star.
 - Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2,400 mtr.
 - 1) Daida II, 2) Windsbraut, 3) Sara, 4a) Nerv, 5) Jarema III, 6a) Bambino, 7) Pengo.

KOMU SZCZĘŚCIE DOPIŚLAŁO
Pełna tabela wygranych 25-iej Polskiej Loterii Państwowej

Table of lottery results for the 25th Polish State Lottery, categorized by prize class (V, IV, III, II, I) and amount (Zł.).

Zamianę stawkę
wypłatę wygranych
„Samuel Weinberg”
53 Piotrkowska 58.

DZIENNIK SPORTOWY.

LKS - Polonia
Wzmocnione składy obu zespołów
W dniu jutrzejszym odbędzie się na stadionie LKS-u mecz ligowy LKS-Polonia.

Szrapnel rozszarpał dziecko.
We wsi Górki-Małe, w powiecie łaskim, znalazł pastuch na łące podczas kopania dołu szrapnel, który usiłował go rozkroić.

Rejestracja rocznika 1914.
Dziś w sobotę, dnia 10 b. m. w godzinach od 8-ej do 13.30 obowiązują zgłoszenia do rejestracji w burze wojskowym Magistratu m. Łodzi...

Notne dyżury aptek.
Noty dzisiejszej dyżurnia następujące apteki: A. Polaszka, Plac Kościelny 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epszajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyńskiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanicka 60.

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?
Teatr Letni: „Miesiąc areztu”. Adres: „Sereca na wygnaniu”. CASINO „Demon miłości”.

Z GIEŁDY.
Urzędowa cęda gieldy warszawskiej z dnia 9 września 1932 r.
Belgia 123,75. Holandia 358,50. Londyn 31,10 81,12. Nowy Jork 8,92.

PROGRAM RADJOWY.
Lódź.
Sobota dnia 10 września.
11.59-12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wiosny Marjańskiej w Krakowie.

GIEŁDA ZBOŻOWA
pożniarska
z dnia 9 września 1932 r.
Żyto cena transakcyjna obroty 15 ton at. 16,80.
Ceny orientacyjne za 100 kg.

Kalendarzyk na dziś i jutro.
Sobota.
Pływanie. Basen LKS. przy Al. Unji. Pierwsze zawody pływackie o mistrz okręgu.
Lekkoatletyka. Stadion Wilmy: od godz. 15.30 zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puhar Pana Prezydenta.

Klubowe zawody kolarskie KP. Zjednoczone.
Tenis. Korty „Union-Touring” przy ul. Wodnej. Mecze o mistrzostwo „Union-Touring” pań i panów kl. B.
Gry sportowe. Na boiskach lokalnych dalsze mecze o mistrz. kl. B i C, w grach sportowych.

Trzy dni z przetrwania.
W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku Wilmy zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puhar Pana Prezydenta. Po szczególne kluby zgłoszyły: Zjednoczone - 32. IKP - 28, Kruszeuder - 25, Wima - 24, Geyer - 12 i Tomasz. Fabry. Szl. Jęzw. - 7 zawodników.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Uroczą LILJANA HARVEY
i HENRI GARAT w filmie
p. t.

Nad program aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,40, II—1,—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: ARTYŚCI w rolach głównych Nancy Carrol i Hall Skelly.

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dźwiękowe kino-teatry



PRZEJAZD 2.

Po raz pierwszy w Łodzi.
Dramat miłosny ostatnich dni panowania Carów z uroczą Dolores Costello

p. t. „Serca na wygnaniu”

Nad program Dodatek dźwiękowy: Noce hawajskie.



GLÓWNA 1.

Kino-Teatr
Dźwiękowy
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Uczta śmiechu! Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku dn. 12 września 1932 r.

Ułani, ułani, chłopcy malowani

Role główne kreują: Dymsha, Krukowski, Pogorzelska.

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty o g. 3, w niedziele i święta o g. 2-jej. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: „SIERŻANT X”. W roli głównej: Iwan Mozzuchin.

SZEWCY

Najtaniej nabyc
SKÓRY w każdej
ilości
w Spółce Szevców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.

Specjalność:
detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę.

W r. 1902 wynalazłem przeciw
Astmie, Gruźlicy i Suchotom
POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezienie przez mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokiuzsu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych w Polsce i zagranicą od wyliczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW SŁIWIAŃSKI
(Wynalazca Powidła Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powidła Ziołowych
Stanisława Słiwiańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

Dr.
E. Zboromirski
Eyrektor Zakładu Fizyk. Metod.
Leczenia
Al. T. Kościuszki 57, m. 39

W-ty piątko — winda.
Przyjmuje codziennie od 6 do 8 w.
W niedziele i święta od 10 do 11.

Do akt. Nr. E. 820 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej nr. 65, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 września 1932 r. o godz. 10 rano w sm. Brusa w Srebrna odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa i Genowefy, należących do Józefa i Genowefy, należących do Józefa i Genowefy, należących do Józefa i Genowefy, składających się z mebli, inwentarza żywego i martwego, oszacowanych na sumę zł. 126.—

Łódź, dnia 30 sierpnia 1932 r.
Komornik P. PILCHOWSKI

Podzbiat rozpo-
siedleci sprzed-
awcy. Zgłasz-
się w księgarni-
„Helios” ul. No-
wa Pabianicka 54,
osiedle Z. U. P. U
blok II, sieni K.
m. 93.

OBIADY
domowe, smaczne
i TANIO wyjde
11 Listopada Nr. 20
(Konstantynowska)
poprzedza oficyna
II wejście, m. 18,
parter.

Do akt. Nr. E. 653 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Grabowej 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Standard” S. z o. o. i składających się z pończoch oszacowanych na sumę zł. 155.—

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r.
Komornik Sł. DOBROWOLSKI.

Do akt. Nr. 1160 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 95a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emiliany, Trojanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.750.—

Łódź, dnia 31 sierpnia 1932 r.
Komornik Sł. GORSKI

Do akt. Nr. 1907 19 2 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymy i Salt małż. Rozman i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 580.—

Łódź, dnia 29 sierpnia 1932 r.
Komornik Sł. GORSKI

Do akt. nr. E. 148 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jonasa i Frymety val Frani małż. (Gilecensztajn i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 630.—

Łódź, dnia 8 września 1932 r.
Komornik E. KOROCZYŃSKI

Do akt. nr. 653 1932 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Grabowej 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Standard” S. z o. o. i składających się z pończoch oszacowanych na sumę zł. 155.—

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r.
Komornik Sł. DOBROWOLSKI.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptury stają się wielką jak głowa ludzka i konewka. spowodować może powłknięcia kłosek i śmierć

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutownie i niebezpiecznie i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leżą, choroby ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne Statuane nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt. Prof. Dr. R. BARCZ, Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. — Telef. 221-77.

UWAGA! Uwielbione jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódź.

PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. I. RAPAPORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskie Nr. 10 za nader umiętne i celowe zaoplikowanie mojej córce lat 5 liczącej, chorej na gruźlicę stożu pęciowego, leczniczego gorsetu ortopedycznego. Córka moja nie mogła chodzić, zaś chirurgi walczyli jej leżenie przez bardzo długi okres czasu w gipsie, dzięki jednak WP. Dyr. I. RAPAPORTOWI uniknęła owej choroby; terapii, porusza się zupełnie dobrze i czuje się zdrowa. Za pełną wiedzę fachowej opiekę w dniach niedoli mojej córki składam obecnie powyższe publiczne podziękowanie.

(—) HERMAN EDWARD LEBRECHT, Zarządca cmentarza Łódź, ul. Zgierska 127

Powysze w całej osnowie stwierdził urządzenie do Rep. Nr. 2988 dnia 24 go sierpnia 1932 r. Notariusz Kazimierz Rosman w Łodzi.

KUCHENKI, PIECYKI,
kafel, szamotowa
poleca
„KOZMIŃEK”
Główna 51.

Doktor med.
H. ZIOMKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SIERPNIA 2
Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.
Dla par oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt nr. 1566 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przedzalaniej 99 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bogumila Tulke i składających się z maszyny do rozrabiania ciasta i maszyny do dzielenia ciasta ręczna oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r.
Komornik Sł. DOBROWOLSKI.

Udzielam lekcji gry na
CYTRZE
Zgłoszenia adresować do
administracji „Nowy Dzień.
Łódźki” pod lit. „K. H.”

Pilny Uczeń
pisze i rysuje
przyborami pi-
smennymi ze
zaaktem ochron-
nym

„OSTRO”
wyr. bu firmy
A. J. Ostrowski
Piotrkowska 55

Nauczytel języ-
ka łacińskiego
na 16 godzin wol-
nych Zgłoszenia
sub „A” redakcja
„Dziennika Łódź-
kiego”

Placiki dla użycia
lub uczelni do
wynajęcia. Ogro-
nowa 26, II sieni
m. 8.

CENY OGŁOSZEŃ:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszenia i ofiar administracji nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

Za wiersz milimetry 1 lam. (strona 5 lam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwycięstwa za i wiersz milim. (strona 10 lamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie 50 r. — O. loszenia zamieszkuje o 51. oroc-
nijsze ogłoszenie 50 r. — O. loszenia zamieszkuje o 51. oroc-
nijsze ogłoszenie 50 r. — O. loszenia zamieszkuje o 51. oroc-

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 80 (wtem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumerata należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.